

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 27 kwietnia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,32 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 96.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Nowe zamysły antypolskie.

Mimo zapewnień konserwatystów w sejmie pruskim, iż nie przyłożą ręki do ukucia nowej ustawy, utrudniającej nam jeszcze więcej, niż dotąd, nabywanie ziemi i oddawanie tejże w ręce polskie, donoszą nam z zupełnie wiarogodnego źródła z Berlina, — że rząd po niedawnych naradach z przywódcami hakatystów pracuje nad rozszerzeniem znanej noweli osadniczej antypolskiej.

Nowy projekt antypolski już gotowy w zarysach.

Projekt na pewno wniesionym będzie jeżeli nie w tej, to w przyszłej kadencyi sejmowej. — Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmą konserwatyści po ostatniej swej deklaracyi w sejmie pruskim wobec tego nowego zamiaru obejścia praw konstytucyjnych.

Narady górnośląskich księży.

Poseł centrowy X. Glowatzki zwołuje na dziś czwartek księży górnośląskich wszystkich odcieni na naradę w celu rozpatrzenia się w nowem położeniu stworzonem przez przyjęcie kandydatury z rąk polskiego komitetu wyborczego przez p. Adama Napieralskiego.

Ile słyszeliśmy, większość księży i to nawet takich, którzy zaczynają rozumieć nowe położenie i chcą się stosować do życzeń ludu polskiego, stanie na stanowisku zajętem przez X. Abramskiego. Można przypuszczać, że księża ci ulegają naciskowi wywieranemu przez Kardynała Koppa.

Stanowisko zajęte przez X. Abramskiego narodowych kół na Górnym Śląsku nie zadawala i nie zapobiegnie też coraz większemu odosobnieniu księży od owieczek.

Naszem zdaniem księża górnośląscy, nie chcąc utracić do reszty zaufania u ludu, powinni stanąć wyraźnie na stanowisku narodowem.

Jest to jedyne zdrowe pojmowanie i obowiązku i położenia.

Takim tylko sposobem mogą księża na Górnym Ślązku brać udział w życiu politycznem i pożytecznie w niem pracować. Dziś kiedy umiarkowany kierunek, reprezentowany przez p. Adama Napieralskiego, przyjął program naszego Koła Polskiego i z niem się solidaryzuje — odłączanie się i zajmowanie innego stanowiska lub szukanie dróg pośrednich nie ma absolutnie żadnych widoków powodzenia.

Przebieg przyszłych wyborów pana Napieralskiego pouczy nie wierzących i chwiejnych, że dla Górnego Śląska nadeszła chwila, w której trzeba wyraźnie powiedzieć: jestem i czuję się polakiem lub nim nie jestem — kto w tych nowych stosunkach będzie chciał dalej nosić płaszcz na dwóch ramionach narazi się niewątpliwie na to, że wykluczonym będzie zupełnie z obiegu politycznego.

Tutejsi niemcy-katolicy

zaprotestowali przeciw wyrażonemu ze strony Władzy Duchownej życzeniu, aby księża wystąpili z Tow. niemieckich katolików i otrzymali od Władzy Duchownej odpowiedź przesłaną na ręce inspektora szkolnego radzcy Brandenburgera:

Poznań, 20 kwietnia 1906 r.

Na łaskawy wniosek z dnia 29 z. m., który W. Pan podpisał na pierwszem miejscu z polecenia walnego zebrania Tow. katolików niemieckich na Poznań i okolicę, odpowiadam uprzejmie, że w obec podwładnych mi księży wypowiedziałem wyraźne życzenie, aby wystąpili ze Związku Towarzystw katolickich, ponieważ ze względu na całe położenie, wystąpienie to uważałem za wskazane. Odnośni księża bezwarunkowo usłuchali mojego wezwania. Na tem uważam sprawę tę za załatwioną.

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański
podp. w zastępstwie
Likowski.
podp. X. Kaźmierski.

»Pos. Tageblatt« pieni się ze złości i straszliwie się odgraża. Mores hakatysto! —

W Charlottenburgu i Rixdorfie

odbyły się w zeszłą niedzielę wiece kościelne przeciwko księżom germanizatorom.

W Charlottenburgu uchwalono następującą rezolucyą:

Zebrani na wiecu w Charlottenburgu w dniu 22 kwietnia 1906 polacy-katolicy, przyjąwszy do wiadomości, iż władza duchowna na protest w sprawie wyborów kościelnych wystosowany już dnia 7 października 1805 r., dotąd nie pokwapiła się dać odpowiedzi, postanawiają wysłać ostateczny protest do król. rejencyi j

W sprawie zaś ciągłego upośledzania języka polskiego w kościele parafialnym charlottenburskim oświadczają, iż nie ustaną w usiłowaniach i domagać się będą praw swych nadal, gromadnie i każdy z osobna, a w razie wysłania materyału do Ojca św. przyłączą się gorącem sercem.

Rezolucya wieca rixdorfskiego brzmi!

Z powodu krzywdy wyrządzonej nam polakom-katolikom ze strony władzy duchownej w Rixdorfie przez zniesienie nabożeństwa polskiego przed południem w kościele parafialnym, po wszelkich prośbach o cofnięcie tego nakazu i po wyczerpaniu wszelkich starań u X. prob. Kobla w tutejszej parafii, zebrani na wiecu polacy parafianie w Rixdorfie postanawiają:

1) Płacić za czynności kościelne najniższą taksę, ale przedewszystkiem żądać ich darmo.

2) Ławek w kościele nie zadzierżawiać.

3) Na msze św. nie dawać, lecz posyłać do naszych księży w kraju.

4) Do spowiedzi chodzić do kościołów berlińskich oprócz zbojkotowanego.

5) Oświadczamy, że za wszelkie złe skutki czynimy odpowiedzialnym księdza proboszcza.

6) Postanowienie to ma trwać dopóty, dopóki X. prob. naszych słusznych żądań nie uwzględni.

7) Wszystkich rodaków, którzy będą postanowienia te łamali, będziemy publicznie ogłaszali.

8) Wszyscy rodacy parafii rixdorfskiej obowięzują się w wykonaniu powyższej uchwały wzajemnie się popierać i w niem trwać dopóty, dopóki nabożeństwa polskie z kazaniem nie będą urządzone dla nas w czasie dogodnym.

W sprawie samowoli

urzędników stanu cywilnego w przekręcaniu nazwisk jak tego świeży dowód mieliśmy w korespondencyi z Główny, zamieszczonej w nr. 93 pisma naszego, ponawiamy następujący komunikat »Straży« od sekcyi IV prawno-politycznej.

Coraz większa jest samowola urzędników stanu cywilnego przy zapisywaniu imion i nazwisk, coraz śmielej rząd pruski łamie uchwały parlamentu i prawa rzeszy niemieckiej.

Przypominamy zatem raz jeszcze sposób postępowania i prosimy społeczeństwo polskie aby szanując swoją godność narodową, ściśle się wskazówki naszej trzymało.

Skoro urzędnik stanu spisał protokół, należy go przeczytać, albo o wyraźne odczytanie poprosić, albo wreszcie naocznie się przekonać, czy nazwisko żeńskie zapisano na »ka«. Jeżeli urzędnik życzeniu temu zadość nie uczynił i nazwisko matki, żony, siostry lub córki z końcówką »ki« umieścił, należy oświadczyć wyraźnie, iż odmawia się podpisu i zgłoszenie się cofa.

Tylko wtedy można przez zażalenie w drodze administracyjnej spowodować poprawne zapisanie na »ka.«

Dalsze wskazówki otrzymają interesanci w biurze »Straży.«

Sekcya IV prawno-polit. »Straży.«

Korespondencya z obczyzny.

Z pod Mindeny (Westfalia), 21. 4. 06.

Nie z biedy, jeno z ciekawości i z chęci poznania ludzi i świata puściłem się znowu w niemieckie strony. Trafiło mi się dość dobre miejsce u katolika, nadreńczyka. Płaca nie wyższa wprawdzie jak w poznańskiem, przynajmniej w moim zawodzie, a że niemcy mnie szanują i na cały rok chcą mnie zatrzymać, to dowód, że i nasi polscy majstrowie mnie gruntowie i rzetelnie pracować nauczyli.

Mój chlebodawca mi zaraz na wstępie powiedział, że co do kościoła, w niedzielę, to się musimy wyręczać, bo interesu obadwa naraz opuścić nie możemy a jest tylko co niedzielę jedna msza święta w niedawno zbudowanej kaplicy. Ksiądz z Herfordu dojeżdża.

A jakie przykładne i bogobojne życie we familii! Przed i po obiedzie przed i po wieczerzy najstarsze dziecko odmawia modlitwę.

Krewny tej familii, pan Ostermann, akademik na wydziale lekarskim w Monasterze sypiał w jednej izbie ze mną. Na nim bogato oprawiony szkaplerz, książka do nabożeństwa przepleciona również drogocennym różańcem, a w niedzielę mszy św. nie zmudzi. Aż mnie, już człowieka starszego, zawstydził. Pochodzi z miasta fabrycznego Rheine, gdzie obecnie kościół katolicki za milion marek budują.

Chlebodawca zagadnął mnie o Sienkiewicza. Na szczęście czytałem »Krzyżaków« w dodatku do »Dziennika Poznańskiego« czy »Wielkopolanina« i »Ogniem i mieczem«, których mi jeden niemiec p. Kunig, rodem z Krotoszyna, teraz w Kaliszu w polskim języku był pożyczył. Mój chlebodawca ma Sienkiewicza choć w tłomaczeniu i obstalował sobie »Krzyżaków«.

Choć to człowiek mienny na piwo i kolejki nie wychodzi, a jak się rozgadaliśmy na moją uwagę, że czasem to jego własnemu interesowi mogłoby wyjść na dobre, odpowiedział mi krótko: »ja mój interes robię tu w domu«, a robi dobre interesa.

Dałby to Ojciec niebieski, żebyśmy polacy te cnoty od niemców sobie przyswoili a będzie nam wiele lepiej. Akademików polaków w szkaplerzu nigdy jeszcze nie spotkałem, a obcowałem dawniej często z nimi.

Z polaków jest tu kilkunastu z Żywca w Galicyi przy kanałach i z Śląska i Poznańskiego przy rolnictwie. — Szanują ich jako dobrych i skromnych robotników. Mówił mi nawet jeden hanowerczyk, cóżby się z niemieckiem rolnictwem stało, gdyby mu polskiego robotnika zabrakło!

Do spowiedzi wielkanocnej wybierają się nasi aż do Hameln koleją; bo tam będzie polski ksiądz. — Przeszłego roku byłem w obowiązkach pod Bielefeldem. Prosiliśmy X. prob, Bartelsa

w Bielefeldzie o polskiego spowiednika. On nam na to, że dawniej sprowadzał polskiego spowiednika, a było u spowiedzi razem dwóch, więc tego zaniechał. X. Koch, wikaryusz, czysty nasz duch opiekuńczy, zawezwał nas do Katolickiego Domu i kazał nam się po podpisywać! Było nas około 30. Wskutek tego spowiedź wielkanocną X. prob. z porozumieniem z X. biskupem przedłużył dla nas aż do Zielonych Świątek. Przyjechał X. Szymański z Paderbornu, odprawił nieszpory po polsku, i w świąteczny wtorek sam X. prob. wykomunikował nas przeszło 60. Oprócz tego przewieleb. X. Szymański ofiarował nam się na duchowne usługi w nagłych przypadkach i ciężkiej chorobie. Jak w tym roku będzie, niewiadomo. Dobrzeby szanowny »Wielkopol.«, który tu jest licznie czytywany zrobił, gdyby się zechciał sam wywiedzieć i ogłosić.

W kościele widziałem na własne oczy, jak bogate panie miejsca naszym podróżą znużonym dziewczynom w ławce ustępowały i same stały.

W pieśni »Witaj Królowo«, dodały dziewczyny z Król. Pol czwartą strofę sławiąc Matkę Boską, jako Ochronicielkę naszą na obczyźnie. Nie spamiętałem sobie tych wszystkich wzniosłych słów, może »Wielkopol.« się o nich wywie, bo ja nie miałem okazyi.

(Dokończenie nastąpi.)

Starcie z mankietnikami.

Warszawska »Gazeta Polska« donosi:

Zbierająca się burza na tle waśni religijnej, w ognisku sekty maryawitów, pod Błoniem, nietylko nie dała się uśmierzyć, ale zerwała się z siłą niezwykłą. W tych dniach nastąpiło starcie ludności z mankietnikami, którego ofiarami padło kilkudziesięciu ludzi, a w tem paru kapłanów. Na wieść o tej krwawej walce, wysłaliśmy na miejsce korespondenta, tymczasem zaś podajemy krótki przebieg starcia, według relacyi świadków:

W Zaborowie pod Błoniem zgromadził się parotysięczny tłum wiernych ze wsi sąsiednich, w zamiarze udania się do Leszna i wyrugowania z kościoła tamtejszego mankietników. Z pieśniami nabożnemi na ustach tłum ten ruszył ku Lesznu, mając na czele banderyą włościan ze stu koni, oraz księży: Mystkowskiego, proboszcza z Zaborowa, Szczuckiego ze Żbikowa, Zawadę z Łomny, delegata Arcybiskupa X. Hübnera i kapelana o. Felicyana Sadowskiego. Gdy orszak ten znalazł się pod kościołem w Lesznie, tłum sfanatyzowanych mankietników począł razić przybyłych z wieżycy kościoła oraz z domów sąsiednich i rowów wystrzałami z rewolwerów, dubeltówek i moździerzy. Rozpoczęła się formalna bitwa, po której na pobojowisku pozostało około 40 osób rannych, w tem księża: ojciec Felicyan Kapucyn, z 3 ranami od kul moździeżowych, X. Mystkowski, z paroma postrzałami i ciężkiemi potłuczeniami, zadanemi drągiem żelaznym, X. Hübner z raną postrzałową szyi i głowy i X. Szczucki postrzelony w biodro.

Pod uderzeniami kijów skonał Tomasz Borzyk, który niósł chorągiew. Idący z krzyżem włościanin Szelechowski dogorywa. Zmarł w szpitalu w Zaborowie Adam Mosakowski, robotnik z fabryki Troetzera w Pruszkowie. W stanie beznadziejnym są: Sobolewski, rządca z Zaborówka i Michalina Kozyra z Józefowa. Z pozostałych ofiar zapalczywości sektantów stan kilkunastu jest ciężki. —

Walne zebranie Towarzystwa „Straż"

odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 29 kwietnia o godzinie 12 w południe na wielkiej sali Lamberta.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór marszałków, sekretarza i ławników.
3) Sprawozdanie kierownika Biura »Straży.«
4) Sprawozdanie głównego skarbnika i komisyi rewizyjnej.
5) Sprawozdanie przewodniczących czterech sekcyi »Straży«.
6) Wybór wylosowanych 7 członków Głównego Zarządu.
7) Zmiana ustaw »Straży.«
8) Przemówienie dr. Pawła Gantkowskiego.
9) Wolne głosy.

Na zebranie to tak miejscowych jak i zamiejscowych członków »Straży« zaprasza

Główny Zarząd »Straży.«
Józef Kościelski, prezes.
Dr. Władysław Mieczkowski, sekretarz.

Walne zebranie starostów „Straży"

odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 29 kwietnia o godzinie 5 wieczorem w hotelu Francuzkim.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Sprawa funduszu gwarancyjnego.
3) Zmiana regulaminu »Straży.«
4) Wolne głosy.

O najliczniejsze przybycie gorąco prosi

Główny Zarząd »Straży.«
Józef Kościelski, prezes.
Dr. Władysław Mieczkowski, sekretarz.

Walne zebranie

Tow. Młodzieży Kupieckiej otworzył na sali bazarowej prezes dr. Hącia w obecności około 150 członków. Obecnie Tow. liczy 879 członków.

Utworzono sekcye zawodowe. Na prowincyi istnieje 13 filii. Okazała się potrzeba własnego pisma zawodowego i utworzono: »Przegląd kupiecki.

Tow. uczniów kupieckich liczy 120 członków.

Dochodu było 15,980 m., rozchodu 14,508 m. Do dyspozycyi walnego zebrania oddano 1472 mk. Z tego czystego zysku dano do funduszu rezerwowego 700 mk. na bibliotekę i mniejsze biblioteczki 400 mk. — dla sekretarza 100 mk. — do bilansu przyszłego 242 mk. Biblioteka liczy 1239 tomów.

Wybór zarządu: Kuratorem jest poseł Wł. Jerzykiewicz. Członkami zarządu z miasta: pp. Adamczewski, K. Andrzejewski, Bogajski, Dokowicz, Graff, dr Hącia, Hedinger, Janowski, Malinowski, J. Szymański, Weber, Wieczorek. Z prowincyi: pp. A. Thiel z Gniezna, Cz. Flieger z Inowrocławia, L. Szczepanowski z Krotoszyna, Wł. Zjawiński z Kruświcy, M. Bagaziński ze Śremu, F. Stein z Wrzaśni.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. J. Świtałę, T. Otmianowskiego i Stefana Andrzejewskiogo.

W końcu wygłoszono uwagę, iż to Towarzystwo nie ma zadania stawać do konkurencyi ze Związkiem Tow. Kupieckich w Inowrocławiu, który ma za członków kupców samodzielnych.

Walne zebranie

Stelli Tow. Kolonii Wak. i St. Sanit.

odbędzie się w Poznaniu, w poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. pół do 9 wieczorem na sali hotelu francuskiego z następnym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Sprawozdania
   a) sekretarza,
   b) skarbnika.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej
5) Wybór Zarządu.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej.
7) Komunikaty Zarządu.
8) Wnioski bez uchwał.

Wszystkich członków i Towarzystwu życzliwych na zebranie to uprzejmie zaprasza.

Zarząd
»Stelli« Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Wawrzyniec hr. Benzelstjerna-Engeström, prezes.
Czesław Foerster, wiceprezes.
Walery Łebiński, sekretarz. Bol. Ziętkiewicz, skarbnik, — Bazar.
Książę Czartoryski Zdzisław, Sielec.
Dr. Dembiński Tadeusz. Frankiewicz Ludwik. Jerzykiewicz Władysław.
Ignatowicz Kajetan. Januchowski Aleks.
Komendziński Jan. Kościelski Józef.
Dr. Krysiewicz Bolesław. Dr. Łebiński Władysław. X. prałat Stychel Antoni.
Seyda Władysław. Winiewicz Józef.
Żółtowski Konstanty, Słupy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin. (Z parlamentu.) Omawiano sprawy kolonii afrykańskich i inne mniej nas obchodzące sprawy.

burga.

— Hamburg, 25 kwietnia. (Strejki w Niemczech.) 390 strejkujących marynarzy dopuściło się znaczniejszych wybryków na pograniczu Altony i Ham-

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa. Dnia 19 bm. na dwór p. Tencera w Jaworniku pod Żarkami napadła banda, złożona z 20 grabieżców. Ubezwładniwszy stróża, rewolwerami grożąc, zażądali wskazania pokoju dziedzica. Pan Tencer siedział z rodziną przy wieczerzy. Na dobijanie się rabusiów chwycił z biurka sumę 1200 rubli i uciekł z nią do ogrodu, gdzie usiłował się ukryć. Rabusie, wysadziwszy drzwi, zrabowali cały dwór, zabrali kosztowności za 1800 rb. i gotówki 200 rb. Tencera znaleziono nazajutrz w krzakach w ogrodzie, ograbionego z gotówki, bez życia, z 17 ranami, zadanemi nożami i strzałami rewolwerowemi. — Wskutek zarządzonej przez władze obławy, ujęto nazajutrz jednego draba nazwiskiem Seredyński, który przyznał się do uczestnictwa w napadzie.

— W majątku Miłocna bandyci ograbili doszczętnie dwór p. Kaetzlera, zabrawszy wszystko, co się unieść dało. Na ślad sprawców nie natrafiono.

— Łódź. Schwytani zostali zabójcy naczelnika powiatu łaskiego Iwanowa, niejaki Wolle i Hastman, obaj znani policyi złodzieje. Przy aresztowaniu znaleziono przy nich noże i rewolwery.

Rosya. Tyflis, 25 kwietnia. Na kniaziów Amilatowarego i Maczabelego rzucono na ulicy bombę. Wybuch bomby ranił dwóch towarzyszących kniaziom szlachciców.

— Petersburg, 25 kwietnia. Hapon znajduje się obecnie w jednym z klasztorów na pokucie, zadanej mu zgodnie z prawami kanonicznemi. Żona jego podobno zwracała się do metropolity Antoniusza z prośbą o złagodzenie jego losu.

— Petersburg, 25 kwietnia. »Riecz« donosi, że na ostatniem posiedzeniu ministrów zdecydowano się opracować projekt Ukazu o amnestyi i wydelegowano komisyą do opracowania tego aktu. Na radzie oświadczono się za szerokiem zastosowaniem amnestyi, a w każdym razie podlegną jej wszystkie przestępstwa prasowe.

— Petersburg, 25 kwietnia. »Słowo« donosi, że w Carskiem Siole odbyło się drugie posiedzenie poświęcone specyalnemu uzupełnieniu zasadniczych praw państwa cesarstwa rosyjskiego. Niewzruszalność podstaw uznali za konieczną wszyscy członkowie rady. Jednak obawy, że Duma, korzystając ze swoich praw, zechce rozszerzyć swoje pełnomocnictwa, zmusiła rząd do zastosowania środków. — Jedyny sposób, który może zdaniem ministra sprawiedliwości, zapobiedz takiemu usiłowaniu — jest włączenie do zasadniczych praw państwowych aktu o prawach Dumy i rady państwa z zastrzeżeniem, że prawa zasadnicze nie mogą być w żadnym razie zmieoione. Myśl tę poparł hr. Witte, minister Durnowo i inni stronnicy istniejącego sposobu rządzenia. Projekt przyjęto bardzo przychylnie. W dalszym toku obrad wyjaśniło się, że Duma i rada państwa będą pozbawione prawnie możności poruszania kwestyi rozszenia swoich atrybucyi.

— Petersburg, 25 kwietnia. Mini-

SWIAT BEZ SERCA.

74 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Luc zrozumiał prawdziwe tych słów znaczenie, bo się zaraz zapytał:

— Czy eliksir przygotowany?

Perina spojrzała na zegar stojący na kominku.

— Zaraz będzie — odpowiedziała — za pięć minut upłynie ostatnia sekunda dwunastej godziny.

Podniosła się i weszła do szklannego gabinetu, służącego za laboratoryum.

Luc poszedł za nią. Kiedy Perina otworzyła drzwiczki z kawałków szkła oprawnego w pręciki stalowe, gęsty swąd z węgli buchnął z pieca i zmusił oboje do cofnięcia się. Ale swąd rozszedł się zaraz i wiedźma śmiało postąpiła naprzód, gdy tymczasem baron, mniej obeznany z preparatami śmiertelnemi, pozostał w tyle.

Na małym kominku z cegieł, zapchanym żarzącemi się węglami, stał maleńki tygielek z najkosztowniejszego kruszczu, bo z platyny sporządzony.

Szklanna rurka, wąska jak pióro krucze, przechodziła z tygielka do kryształowej retorty wielkości jajka.

Na dnie tej retorty widać było kilka kropel płynu przezroczystego, prześlicznego rubinowego koloru.

Perina zagasiła kominek, uniosła za pomocą srebrnych szczypców naczyńko platynowe — oddzieliła rurkę od retorty i z kuferka, w którym znajdowały się różnego rodzaju naczynia, wyjęła maleńki flakonik z kryształu, zamykający się na koreczek złoty.

Czerwony płyn, zawarty w retorcie, całkiem go wypełnił.

Każda kropla (było ich ośm czy dziesięć), padając do flakonika, wydawała dźwięk metaliczny.

Perina bardzo starannie dopasowała złoty sznureczek i podała następnie złoty flakonik baronowi, mówiąc:

— Oto majątek twój, Lucu.

— Dziękuję — odpowiedział Keryean — teraz, kiedy mam broń, naucz mnie, jak mam jej używać.

— Nic nad to prostszego. Pamiętaj tylko, że skutek następuje dopiero w sześć godzin po użyciu. Pamiętaj, że płyn ten nie zmienia ani smaku, ani koloru napoju, do którego jest domieszany. Pamiętaj, że trzy godziny snu letargicznego, którego żaden hałas, żadne szarpanie przerwać nie może. Pamiętaj, że sześć kropel przedłuża sen na całą noc... a nakoniec dziesięć (w tym flakoniku jest ich właśnie tyle) sprowadza śmierć.

— Śmierć! — powtórzył Keryean.

— Tak, kochany baronie! Od ciebie zależy teraz odpowiednia ilość kropli.

XIV.

Leila.

Nazajutrz, około drugiej po południu, księżna, Janina i Luc znajdowali się w małym saloniku pałacu de Simeuse.

Lokaj przyszedł oznajmić, że dwie kobiety, z których jedna dziwacznie ubrana, przyjechały karetą najętą i jako podobno znane panu baronowi de Keryean, proszą o wiadomość, czy mogą widzieć się z księżną.

— Tak... tak... To protegowane moje! — zawołał Luc — to te same, o których wczoraj miałem honor wspominać paniom.

Pani de Simeuse wydała rozkaz, aby je zaraz wprowadzono.

W parę minut potem Perina i Carmena weszły do pokoju.

Wiedźma nie miała swej stuletniej maski. Była z odkrytą twarzą, a Luc zdumiony był sztuką, z jaką twarz swoją potrafiła uczynić niepodobną do poznania.

Mieszkanka Czerwonego domu, wybornie ucharakteryzowana, wyglądała na kobietę co najmniej sześćdziesięcioletnią i baron, gdyby nie był naprzód uprzedzonym, mógłby jej był nie poznać wcale.

Ubranie doskonale zastosowane do roli starej kupcowej, ubranie staroświeckie i niemodne, a z jaskrawych kolorów złożone, wyglądało prawdziwie śmiesznie.

Maurytański kostyum Carmeny był jak najdokładniejszy.

Długi szal jewabny w srebrne pasy, owijał ją od stóp do głów, kawał białej tkaniny, zawiązany z tyłu głowy i naprzód zarzucony, zakrywał zupełnie rysy.

Przez dwa otwory na oczy mogła ona jednak sama widzieć doskonale wszystko.

Pod niebieskim szalem, zwanym czaler, miała szerokie majtki z białego jedwabiu u kostek zebrane.

Ładne nóżki, obute były w maleńkie papucie z niebieskiogo aksamitu, złotem haftowane.

Zobaczywszy Janinę, wydało jej się, że widzi samą siebie, odbitą w lustrze i zadrżała.

Luc spostrzegł to drżenie i domyślił się jego przyczyny.

Za Periną i cyganką weszło dwóch lokai w liberyi Simeusów. Wnieśli oni ogromny kufer z cedrowego drzewa, inkrustowany masą perłową i słoniową kością.

Wiedźma otworzyła kufer. Wyjęła zeń różne materye w jasnych mieniących się barwach, w których zdawało się niebo wschodnie odbijać.

Materye przepiękne lamowane były srebrem i złotem — szarfy haftowane jedwabiem i perłami.

Były też tam perfumy dziwnego, upajającego zapachu, były i biżuterye szczególnych kształtów.

Z gadatliwością i gestami stara, niby kupcowa, wyliczała nieporównane wartości swoich towarów.

[Ciąg dalszy nastąpi]

ster spraw wewnętrznych zatelegrafował do warszawskiego generał-gubernatora: Książę Woroniecki i niektóre inne osoby zwróciły się do mnie z prośbą o uwolnienie z pod straży Ciechomskiego wybranego na delegata wyborczego Dumy państwowej na zjazd posiadaczy większej własności w Sochaczewie, — a znajdującego się w więzieniu z rozporządzenia waszej ekscelencyi. Oddając prośbę tę do pańskiego uwzględnienia, oświadczam, że w podobnych przypadkach wybór na delegata nie był uznawany za powód do uwolnienia uwięzionych.

— Petersburg, 25 kwietnia. »Russkoje gosudarstwo« pisze! Rosyjscy samowładcy z domu Romanowów byli najliberalniejszymi(?) władcami, bynajmniej nie reakcyonistami. W ich poglądach na rządzenie narodem nigdy nie było nic wspólnego z ideami fałszywych monarchistów, twierdzących, że jakoby zachowanie nieograniczonej władzy obowiązujące jest dla monarchy rosyjskiego. — W dalszym ciągu pismo to oświadcza: »że troski o naród obecnie panującego monarchy wyrażają nie Gringmuty i Engelhardtowie, lecz manifest z dnia 17 października«. — Słowa te, jak sądzić można, są charakterystyką teraźniejszego położenia i nastroju w sferach dworskich. Widocznie zaszedł przełom w polityce wewnętrznej na korzyść dążeń konstytucyjnych.

Austrya. Wiedeń. Korespondent gracki »Die Zeit« donosi o rozmowie, jaką miał z wybitnym posłem niemieckim z krajów alpejskich — w kwestyi t. zw. sparlamentaryzowania gabinetu. Poseł ten podniósł konieczność przeprowadzenia tej akcyi wobec zmiany stosunków na Węgrzech. Jest przeciwnym, ażeby między kwestyą sparlamentaryzowania gabinetu, a kwestyą reformy wyborczej tworzyć pewnego rodzaju kompromis.

— Grac. »Grazer Tagespost« pisze o kwestyi sparlamentaryzowania gabinetu, że zarówno reforma wyborcza, jak i kwestya sparlamentaryzowania gabinetu musi być jak najszybciej dokonaną. Pierwsze z powodu koniecznej reorganizacyi wewnętrznej, druga zaś w celu przywrócenia czynnika równorzędnego stosunkom wynikłym na Węgrzech. Która z tych akcyi ma być pierwej przeprowadzoną, jest rzeczą obojętną, w każdym razie kwestya reformy wyborczej nie powinna stanowić przeszkody dla sparlamentaryzowania gabinetu.

Francya. Lens. Wytoczono śledztwo w Lens i Liévin w celu wyśledzenia głównych sprawców ostatnich zaburzeń. Onegdaj dokonano 30 aresztowań. Przeprowadzono je w ciągu nocy przy pomocy 90 żandarmów, 2 batalionów piechoty i 4 szwadronów jazdy. Aresztowanych wsadzono natychmiast do osobnego pociągu i odwieziono do Betune. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się 2 całe rodziny. Wszyscy ujęci brali udział w rabunkach i zaburzeniach, głównych jednak sprawców jeszcze nie pochwycono. Deputowany Basly wystósował do sądu protest przeciw aresztowaniu.

— Lens. Aresztowano tutaj członka syndykatu górniczego Monatte i delegata z miejscowości Avien Moimiera za agitacyą rewolucyjną.

Serbia. Białogród. Król zwrócił się do Pasicza z żądaniem podjęcia się utworzenia gabinetu. Pasicz prosił o zwłokę. — Pasicz utworzył gabinet

Ameryka. Mieszkańcy zburzonego San Francisko postanowili je odbudować i dać mu wygląd wspanialszy niż poprzednio.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 26 kwietnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Na chleb św. Antoniego* złożył p. K. S. Bieda z Boruszyna 3 m. — Razem 20,35 marek.

* *Na biedną wdowę* złożył p. Stefan Koralewski z Mierzewa 2 mrk. — Razem 8,50 marek.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poseł* Korfanty obił harapem redaktora »Górnoślązaka,« p. Piechulka, — ponieważ ten nie chciał odwołać obelgi, rzuconej na żonę p. Korfantego przez kupca Caplickiego. — Nieszlachetnie i niegodnie jest rzucać obelgi tem więcej, jeżeli nie zasłużone, na kobietę — i mąż w tym razie słusznie uczynił, stając w obronie czci swej żony, lecz poseł Korfanty powinien był się liczyć z swem stanowiskiem i szukać innego sposobu uzyskania zadośćuczynienia. — Bójki wszelkiego rodzaju poniżają osoby biorące w nich udział.

* *Na Mazurach* zacznie wychodzić z dniem 1 lipca polskie pismo »Mazur«. Nowe wydawnictwo witamy szczerem sercem i życzymy mu jak najlepszego powodzenia.

* *Z teatru.* Dziś w czwartek 25 bm. Benefis utalentowanej i powszechnie lubionej artystki panny Wojciechowskiej daną będzie wesoła operetka p. t.: „Nitouche.“ — W piątek po raz ostatni: „Starościc ukarany.“ — W sobotę benefis ostatni pana Staniewskiego, który już dwa sezony pracuje pożytecznie i chlubnie na naszej scenie. Odegrany będzie komedya p. t.: „Baby.“ — W niedzielę po raz wtóry: „Baby.“

* *Poznań.* W piątek na sali posiedzeń w ratuszu radca miejski dr. Merten wprowadził w urzędowanie 157 panów, jako opiekunów sierot.

* *Poznań.* Znany ogólnie skład cygar, papierosów i tabaki w hotelu Wiktoryi, przy ulicy Berlińskiej nr. 17, dawniejszego właściciela A. Badurskiego (W. Muśnicki i Spółka), przeszedł w ręce p. M. Carquevilla. Pan M. C. jest znany powszechnie przez długoletnią praktykę szan. publiczności. Bliższe wiadomości w ogłoszeniu.

* *Poznań.* W Biedrusku (Weissenburg) na placu ćwiczeń była bójka pomiędzy żołnierzami pułku piechoty nr. 6 i pułka nr. 46. W mieście krąży pogłoska o krwawej bójce. Pismo „Posener Neueste Nachrichten“ głosi, że na zapytania u komendantury nie otrzymcło odpowiedzi — ale też nie było zaprzeczenia.

* *W drugie* święto wielkanocne urządziło swe pierwsze przedstawienie amatorskie Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Bogarodzicy w Poznaniu na sali Domu Katolickiego. Odegrano „W szponach przemytników“ tragedya w 9 obrazach ułożona przez Wład. Łukomskiego, prezesa Towarzystwa. Sztuka jest bardzo zajmująca i ułożona ściśie na tle religijnem. Amatorzy wywiązali się z swych ról dobrze, to też publiczność nie szczędziła oklasków i wieńców, także o autorze nie zapomniano i ofiarowano mu z publiczności wieniec laurowy ze wstęgami, jako uznanie za gorliwą pracę. Publiczność opuszczając salę, życzyła sobie, ażeby Tow. „Pielgrzym“ sztukę powtórzyło. Dla tego proszę autora w imieniu wszystkich, o powtórzenie, a sala zapełnioną będzie. Za tak gorliwe odegranie tej sztuki należy się uznanie autorowi i go popierać w jego przedsięwzięciach i licznie przybyć na przedstawienie w razie powtórzenia.

Jeden z obecnych.

* *Nowe poznańskie kolejki* uchwalono w sejmie: 1) Z Kruświcy do Strzelna. 2) Z Wronek do Obornik. 3) Z Piasków do Koźmina. Wygotowano nowe plany sytuacyjne dla tychże kolejek.

* *Swarzędz.* W lesie kobylnickim pożar zniszczył kilkanaści mórg stojącego drzewa.

* *Gniezno.* Na targ doprowadzono wielką liczbę koni z Królestwa Polskiego i z Rosyi, chociaż cło na granicy podwyższone. Dowieziono także wielką liczbę koni z Galicyi. Kupców na te konie przybyło wielu z dalekich stron.

* *Gniezno.* Kilku chłopców zrobiło sobie niebezpieczną zabawkę. Włożyli w puszkę niegaszonego wapna i dolali wody. Puszka skutkiem wybuchu pękła, a gryżące wapno trysło Majkowskiemu i Częstochowskiemu w oczy. Może utracą wzrok częściowo lub zupełnie.

* *Kościan.* Na żądanie rodziców przesłał X. prob. dr. Surzyński do władzy duchownej protest, opatrzony licznemi podpisami. Protest ten dotyczy aniesienia zupełnego nauki języka polskiego w szkole. — Tak samo w pobliskiem Kiełczewie zniesiono naukę języka polskiego. — Jaka to ironia konstytucyi pruskiej, mocą której każdy obywatel ma być równym wobec prawa! — A gdzie się to podziała uroczysta zapowiedź, że w państwie pruskiem wszelkie właściwości narodowe będą szanowane?

* *Rawicz.* Po wsiach kręci się oszust — sprzedający obrazy na papierowej kanwie we wartości najwyżej 1,50 mk., za 3 marki i więcej. Dla zachęcenia mianowicie ciemnych niewiast ogłasza, że pieniądze przeznaczone są na jakąś ofiarę dobroczynną. Żądał poświadczeń od XX. proboszczów, ale żaden takowych nie udzielił. Obraz taki ma figurkę, niepodobną do świętych, a przytem napis polski mylnie wydrukowany. Niechaj się nikt nie da obałamucić. Dziś już wszędzie nabyć można w składach polskich obrazów w rzetelnej cenie.

* *Oborniki.* Pod miastem dopłynęło we Warcie ciało mniejwięcej 50-letniego mężczyzny. Prawdopodobnie jest to ciało robotnika z Promnicy, który gdzieś zaginął. Topielec miał na sobie wełniany żakiet i spodnie. Na oczach miał chustkę. Zdaje się, że to samobójca. W pobliżu leśnictwa Radzimia (Warthewald) znaleziono nad rzeką buty i odzież.

* *Szubin.* Osadę Pszczółczyn przechrzcono na Waldhausen.

* *Lwówek.* Niniejszem donosimy, że zawiązała się we Lwówku spółka pod firmą: Bank ludowy, spółka zapisana z nieograniczoną poręką, która rozpoczyna czynność swą z dniem 1 maja 1906 roku. Bank ludowy przyjmuje wszelkie oszczędności, począwszy od jednej marki jako depozyt i płaci od nich za miesięcznem wypowiedzeniem 3 i pół, za kwartalnem 4 procent od sta. Bank ludowy wypożycza pieniądze na weksle lub na pewne podkładki hipoteczne po 5 od sta. Biuro Banku ludowego znajduje się w pomieszkaniu pana A. Hoffmana i jest otwarte tymczasowo w poniedziałki i czwartki od godziny 1 do 3-ciej po południu.

Bank ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką.
Dr. Błażejczyk. A. Hoffmann.
J. Radomski.

* *Z Szamotuł* donoszą nam, iż gospodarze ze wsi Mozina sprowadzili sztuczne nawozy i ospę od nie swoich, pomimo, że istnieje w Szamotułach Spółka polska „Rolnik“. Co zaś najgorsza, iż pomiędzy nimi także znani obywatele, jak pp. Jarzyński, komisarz „Straży“, Ant. Mąkowski, członek dozoru kościoła i Czapka, kościelny.

* *Krotoszyn* Franciszka Kmiecika, 18-letniego syna gospodarskiego z Rozdrażewa znaleziono utopionego w stawie gospodarza Bieganka. Powracał on z uczty, jaką wyprawił właściciel Bieganek po ukończeniu budowli i tak sobie podchmielił, że wpadł w staw i utonął.

* *Ostrzeszów.* Od 3 tygodni zniknęła żona wymiernika Szewczyka z Tokarzewa. — Cierpiała na epilepsyą; przeszukano las naokół dotąd wieści o niej nie ma.

* *Ostrów.* Pod Ołobokiem w rzece Prośnie znaleziono ciało mężczyzny, który miał ranę w plecach od strzału. Wnoszą, że go zabił sołdat moskiewski, strażnik graniczny, a potem wrzucił go w rzekę.

* *Bydgoszcz.* W mieście tem nacisk germanizatorski jest bardzo wielkim. Najczęściej słyszymy, że tam coraz zjawiają się „nowi niemcy,“ tj. tacy, którzy sami się niemczą. — Do tych trzeba nam świeżo zaliczyć cieślę Jakóba Jana Czechnowskiego, który otrzymał pozwolenie na zamienienie się z rodziną w kulturnego „Böhma“, a oboista wojskowy Beseswski na „Bergera.“

* *Pelplin.* W niedzielę odbyło się liczne zebranie, które uchwaliło protest przeciw znanej uchwale, przyznającej zapomogę protestanckiej gazecie z funduszów gminy, za którą to uchwałą także polscy przedstawiciele gminy głosowali. Uchwalono ostrą rezolucyą, której najważniejszy ustęp opiewa: Zważywszy, że nasze gazety polsko-katolickie nie otrzymują z funduszów gminnych i rządowych najmniejszego wsparcia, lecz przeciwnie, doznają wiele różnych upośledzeń i prześladowań, protestujemy stanowczo przeciw tej uchwale i tym wszystkim zastępcom gminy naszej, którzy za nią głosowali, wyrażamy niniejszem publiczne nasze niezaufanie. Szczególnie zaś wyrażamy naszą nieufność syndykowi biskupiemu panu Podjaskiemu, który jako doradzca naszego najprzew. K. biskupa, powinien więcej mieć sprawę katolicką na oku — i nie pozwalać na to, aby protestancką pod każdym względem wrogą katolicyzmowi gazetę wciskać katolicko-polskiemu ludowi.

* *W zagłębiu* Dąbrowskiem w Królestwie Polskiem nad granicą pruską utworzył się Związek robotników narodowców i wydał ostrą odezwę do socyalistów popieranych pieniędzmi pruskiego socyalizmu. W odezwie tej jest groźba i ostrzeżenie: Precz z fałszem i obłudą socyalistyczną precz z socyalizmem pruskim! Miejmy nadzieję, że lud polski zgarnie te szumowiny i wyrzuci je za granicę, skąd one się na ziemię polską przedostały.

* *Antwerpia.* Zbawcą życia okazał się jedenastoletni chłopczyk. W pobliżu toru kolejowego pomiędzy Antwerpią a Dörn bawiło się kilkoro dzieci. Pewien trzyletni chłopczyk znajdował się pomiędzy szynami w chwili, gdy nadchodził pociąg. Jedenastoletni brat jego nie namyślając się skoczył na tor i usunął braciszka, przyczem jednak potoczył się i upadł na szynę. Pociąg uciął mu obie nogi. Zaniesiono go natychmiast do domu, ale pomoc lekarska na nic się już nie zdała. Chłopczyk własnem życiem opłacił życie brata.

* *Kalendarz.* Piątek, d. 27 kwietnia rb.: Teofila b. Wschód słońca o godz. 4, minut 40, zachód o godz. 7 min. 16.

Ruch w Towarzystwach.

* *Odczyt* p. dr. Łazarewicza na temat! „O ważnym czynniku moralnego wychowania dzieci“, urządzony staraniem Tow. „Warta“ odbędzie się w piątek 27 kwietnia o godzinie 8 w Domu Katolickim. Ciekawy temat i ważność sprawy, także znane już odczyty prelegenta powinny rozbudzić zainteresowanie rodziców i wychowawców i korzystając z życzliwości p. dr. Łazarewicza, który wygłosi odczyt na cel dobroczynny, na wykład ten podąży. Wstępne dowolne.

Zarząd Tow. „Warta“.

* *Lekcya śpiewu* Kółka śpiewackiego Towarzystwa Młodzieży Pol.-Katol. pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 9-tej wieczorem w Domu Katolickim. Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 26-go kwietnia 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	100,25	mk
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	100,25	„
dto. 3 proc.	88,30	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,20	„
dto. 3 i pół proc.	98,00	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	98,—	„
dto. 4 proc.	102,10	„
Renta włoska 4 proc.	105,90	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100,70	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	101,20	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	91,40	„
Renta węgierska złota 4 proc.	95,50	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,50	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,25	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,—	„

Poznań, dnia 25 kwietnia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica		17,70	16,90	16,10
Żyto		14,80	13,90	13,30
Jęczmień		14,60	13,80	13,00
Owies		15,40	14,90	14,40

Poznań, dnia 25 kwietnia 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma snopkowa	za 100 klg.	5,—	4,80	4,75
Siano	„	5,20	5,—	5,10
Ziemniaki	„	2,80	2,40	2,60
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,80	1,60	1,70
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	2,—	2,—	2,—
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,20	1,10	1,15
Jaja	„	3,—	2,80	2,90

Poznański targ na bydło z dnia 25 kwietnia 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

10	sztuk	bydła rogatego
88	„	cieląt
52	„	owiec
—	„	kóz
29	„	świń
—	„	prosiąt

Razem 430 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 33—35 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 33—35 mk. III kl. —00— mk. Krowy I kl. —00— mk. II kl. 30—32 m. III kl. 20—24 mk.

Cielęta: I kl. —59— mk. II kl. 50—54 mk. III kl. 40—45 mk.

Nierogacizna: I kl. —51— mk. [niektóre wyżej], II kl. 45—50 mk., III kl. 46—47 m. IV kl. [maciory] 44—47 mk., tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 24 kwietnia rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	dobry towar najn. cena mark.	średni towar najw. cena mrk.	średni towar najn. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	pośl. towar najn. cena mrk.
Pszenica biała	17,80	17,—	16,80	16,40	16,30	15,90
„ żółta	17,70	16,90	16,80	16,40	16,30	15,90
Żyto	15,70	15,10	15,—	14,80	14,70	14,50
Jęczmień	14,80	14,10	14,—	13,60	13,50	13,—
Owies	16,30	15,80	15,70	15,30	15,20	14,80
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,10	13,—

Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 170—178 mrk. Żyto wedle gatunku 139—149 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 145—150 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 141—142 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komenduziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Zawiadomienie

Szanowną Publiczność i moich Szan. Przyjaciół w Poznaniu i okolicy uprzejmie zawiadamiam, że od firmy

A. Badurski,

(dawniej **W. Muśnicki i Ska, Poznań,** Berlińska 17)

— skład —

Berlińska 17. **cygar, papierosów, tabaki i gilz** Berlińska 17.

hurtownie — detalicznie

przejąłem na drodze kupna i takowy pod moją firmą nadal prowadzić będę.

Długoletnia praktyka w tym zawodzie jako zawiadowca filii na miejscu, oraz związek z tylko dobrze znanemi fabrykami cygar, papierosów i tabaki daje mi możliwość wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności jako i Szan. Przyjaciołom pod każdym względem zadowolić.

Zawsze skorą, rzetelną i sumienną obsługą ręczę, polecam moje przedsiębiorstwo Szanownej Publiczności i Przyjaciołom, kreślę się

z głębokim szacunkiem

M. Carqueville.

Berlińska 17.

Hôtel Victoria Hôtel Victoria

Liczba członków w końcu roku 1904 wynosiła — Die Zahl der Genossen Ende 1904 betrug 108
W roku 1905 przybyło — Im Jahre 1905 beigetreten 69
177
W roku 1905 wystąpiło — Im Jahre 1905 ausgeschieden 2
Przechodzi na rok 1906 — Auf das Jahr 1906 gehen über 175

Nakło — Nakel — Netze, d. 26. 3. 06.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

S. Sura. Albin Kompf. J. Janicki.

Wróciłem z podróży

i przyjmuję chorych w mo'm zakładzie przy **ul. Rycerskiej nr. 15** od godz. 12.—1 i od 4—6.

Dr. Panieński,

radzca medycynalny.

Kamienica  **w Swarzędzu.**

przy rynku, której plac przechodzi do drugiej ulicy, stósowna na każdy interes, piętrowa o 6 oknach frontu z obszernym podwórzem, ogrodem owocowym i warzywnym, remizami i stajniami, od drugiej ulicy przy poczcie plac budowlany, nowo założony wodociąg, zamieszkała przez doktora i komisarza, jest przy zaliczce 10—15 tysięcy marek do sprzedania. Cena kupna 37,000 mk. Zgłoszenia przyjmuje

Schleichert, Swarzędz (Schwersenz)

Rynek nr. 92.

Sosnowe zupełnie suche drzewo stolarskie

1/2" sosnowe deski szubkowe
5/8" " " "
3/4" " " "
4/4" " " "
3/4" " " "
4/4" " " "

w szerokim i dobrym towarze tanio do nabycia

Grünschild & Bythiner, Skład drzewa ul. Zwierzyniecka 43, róg ul. Jadwigi.



Maszyny

do wyrabiania masła **„Schmidta"**

na	10	15	18	22 litr. śmietany.
po mrk.	30	33	36	39 za sztukę.

Schmidta

maszyny do **prania** bardzo praktyczne, polski opis używania.

sosnowe po **45** mk. dębowe po **50** mk. za szt.

Wyżdżymacze

do bielizny 36 cm. **18** M. 39 cm. **20** M.

Pierścienie do znaczenia drobiu tuz. M. **0,50**

Kuchnie (angielki) wykładane szamotem **30**^{00} M.

Ogrodowe noże, nożyczki, piłki i skrobacze do drzew poleca

firma: **T. Otmianowski,**

właśc.: **B. Ziętkiewicz, S. Mińcikiewicz.**

Poznań — Bazar. Telefon 565.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

4 **procent** na każdorazowe wypowiedzenie,
4 1/2 „ za kwartalnem wypowiedzeniem,
5 „ za półrocznem wypowiedzeniem,

Kto ma u nas depozyt złożony, choćby za półrocznem wypowiedzeniem, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt natychmiast.

Dobre 5 procent przynoszące **hipoteki** mamy zawsze na sprzedaż.

Rada nadzorcza.

Dr. A. Chłapowski, dziedzic na Bonikowie,
Swoboda-Kaisertreu, właściciel Banku Rolniczego w Kościanie.
Dr. Zawadzki, lekarz, **B. Róliński,** właśc. młyna, **M. Jórga,** gosp.

Zarząd.

P. Łopiński, dyrektor **St. Mizgalski,** kontroler.

Adresować trzeba jak następuje:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H. **Kosten** (Posen).

12

pięknych powieści itd.

za **1 M.**

1) **Krwawa Głowa,** 2) **Bobosz,** wódz opryszków w Karpatach 3) **Djabeł w domu,** 4) **Zmartwychwstanie z trumny,** 5) **Jak to w Poznaniu bies porwał Szweda,** 6) **Żyd wieczny tułacz,** 7) **Historya o księżnej i szewcowej,** 8) **Żydowska wojna,** 9) **Nowy Śpiewnik polski,** 10) **Mały deklamator,** 11) **Przewodnik do pisania listów,** 12) **Afryka i niewolnictwo.** Wszystkie te **12** książek kosztują **tylko 1,10 mrk.** z franko przesyłką.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 15.

ZŁOTA

wartą jest delikatna, czysta, **twarz,** różowy, młodzieńczo świeży wygląd, biała, miękka, jak aksamit skóra i olśniewająco piękna płeć. Wszystko to wyświadcza jedynie prawdziwe

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife

(mydło liliowo-mleczne z konikiem i z kijkiem)

Bergmann'a & Co., Radebeul z marką ochronną: konik z kijkiem, Sztuka à 50 fen. do nabycia u:

W Poznaniu: w drogeryi pod kotwicą, drogeryi pod orłem, Nowej Drogery, B Śniegockiego, F. G. Fraas'a Nast., Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20 i fili ul. Berlińska 14, J. Jankowskiego, O. Mutschalla, E. Koblitz'a Nast., J. Dresslera.
W Wielichowie: M. Sławski.
W Żerkowie J. Stan.
W Buku M. Szczodrowski.

Gdzie **szczury?** zakładać **Ackerlon!**

Gdzie **pluskwy?** używać **Discret!**

Radykalny środek na **wszy** we włosach. Działanie zdumiewające

J. Czepczyński,

Drogerya. Poznań.

Gniady wałach

zdrowy, wysoki, nie lękający się automobili także

powóz półkryty

jest zaraz do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje

Drogerya Universum

ul. Rycerska nr. 38.

Kram kolonialny

blizko Poznania, wieś 6000 mieszk. główny trakt, jest z powodu innego przedsięb. tanio na sprzedaż Kontrakt 5-letni Dzierż. roczna 300 m.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2705.**

Gospodarstwo

moje obszaru 230 mórg włącznie 40 mórg łąk, położ. w wsi kościelnej, czysto polskiej, ze szkołą, 10 minut od stacyi kolejowej mam zamiar **pod bardzo korzystnemi** warunkami z małą zaliczką sprzedać. W miejsce zalicz. i przyjmuję także hipotekę

P. Umbreit,

Poznań, św. Marcin 22 I.

DOM

piętrowy murowany, 4 morgi ziemi wraz z stodołą, 8 kilometrów od Poznania, położony nad szosą, jest do sprzedania za 12,000 mk., wpłaty 6000 mk. Komornego przynosi 550 marek bez własnego mieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje

Józef Langner,

św. Wojciech nr. 21.

Wiatrak

z francuzkiemi kamieniami, oraz **dom** mój z pięknym owocowym ogrodem, położony przy ulicy mam zamiar natychmiast pod bardzo korzystnemi warunkami sprzed. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. **2698.**

Żadka sposobność!



Oberża

z pełnym konsensem, dom piętrowy, na małem mieście, położona w rogu rynku, z obszernymi sklepami i wielką remizą, wszystko massiw budowane, reprezentuje wartości 30 000 marek, jest z powodu choroby właściciela do nabycia za 24,000 mrk. Wpłaty 5,000 mk. Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. **2702.**

Pewna egzystencya!

DOM

obszerny 26 m. frontu, narożnik z placem budowl. i kramem kolon., w środku wsi, 6000 mieszk., 20 min. od Poznania. Obrotu rocznie 25000 mk., z pow. podeszł. wieku i choroby właściciela tanio do sprzed. Cena 19 000 mk. — wpłaty 9 do 10 000 mk. Zgłosz. przyjm. eksp. Wielkopolanina pod nr. **2590.**



Spirytusowe światło żarowe:

lampy i pająki

znanych ajko w tylko **wypróbowanych** i dobrych konstrukcyach do oświetlania

pewne przed przewiewem! **pokoi, kuchen, korytarzy, ogrodów, podwórz, stajni, werand i balkonów.**

Żądać moich ilustrowanych katalogów.

Louis Perls, Zastępca Centrali dla zużytkow. spirytusu.

Lokal wystawowy i sprzedaży

ul. Berlińska 18 POZNAŃ ul. Berlińska 18.

Kamienica

masyw murowana, z składem kolonialnym, delikatesów, emalii i żelaza z wielk m ogrodem i podwórzem, z nowemi remizami, znajduje się w powiatowem mieście, około 9000 mieszkańców, interes od kilku lat w jednych rękach, ze stałemi odbiorcami, obrotu rocznego 50000 m. (udowodnione książkami) jest zaraz na sprzedaż. Cena kupna 32000 mk., wpłaty 8—10000 mk. reszta własność, może być z towarem, lub bez objęte. Zgłoszenia przyjmuje

Władysław Rybakowski,

Kempen i. Pos. Telefon 39.

Skład towarów kolonialnych

w dobrym biegu jest natychmiast do sprzedania Bliższ. wiad. udz.

St Woyniewicz,

hurtowny skład tow. kolonialnych, Nowy Rynek 13|16

Drogerya

połączona z handlem kolonialnym, w Prusach Zach., w miasteczku licz. 3 tys. mieszk., zupełnie przy polskiej granicy, (miasto w Polsce licz. przeszło 5 tys. mieszk.) jedyna na miejscu, z ładnem urządzeniem, jest z powodu objęcia innego interesu, zaraz na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 3—4 tys. marek. Spieszne zgłoszeniu przyjm. ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2619.**

Skład kolonialny i delikatesów. położony w dobrze ożywionej części miasta Poznania, dla rodaka, jest przy wpłacie 2000 marek, zaraz lub później z powodu innego przedsiębiorstwa do nabycia. Obrót roczny 2500 mk. Byt zapewniony. Zgłosz. piśmienne uprasza się do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2655.**

Interes golarski

od kilku lat istniejący jest do nabycia. Piśmienne zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanine pod nr. **2656.**

Restauracya

z parow. ogrzew. jest z pow. innego przedsięb. do sprzedania. Dzierżawa 5—600 mk. **Fr. Losiak,**

ul. Hardenberga nr 3.

Poszukuję gościńca

połączonego z handlem kolonialnym we wsi kościelnej zaraz lub od 1 lipca br. Zgłoszenia przyjmuje

J. Paluch, organ. w Wągrówcu.

Młody kupiec, 27 lat licz., właściciel wielkiego interesu kolon i drogeryjn. w wielk. mieście przemysłowem, szuka znajomości

młodej panny

w wieku od 18—26 lat z majątk. od 8—20000 mk. Listy z fotogr. Uprasza się przesł. pod **postlag. A. Z. 10. Zabrze (O.-Schl.)**

Agentów się wyklucza.

Ważne dla chorych!

Polecamy dziełko:

Jak leczyć sokiem cytrynowym

Reumatyzm, podagrę, kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka, nerek, otyłość, chorobę cukrową, żółtaczkę, choroby skórne, migrenę, wypadanie włosów itd.

Cena **60** fen., z fr. przes. **65** fen.

Tysiące chorych zawdzięcza sokowi cytrynowemu zdrowie.

Dziełko to poleca i przes. odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań - Posen.

Człowiek

trzeźwy, pobier. rentę potrzebny do usługi w kościele. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. **2709.**

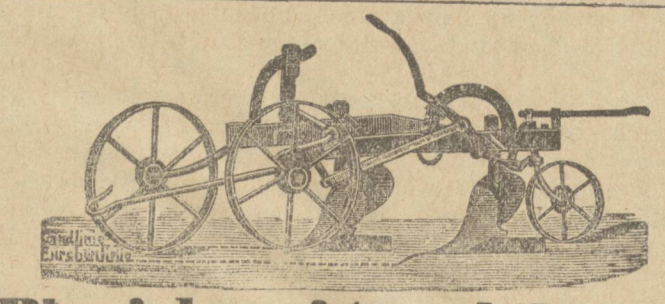
Potrzebuję

czeladnika siodlarskiego

na stałą robotę.

C. Fiweger, mistrz siodlarski.

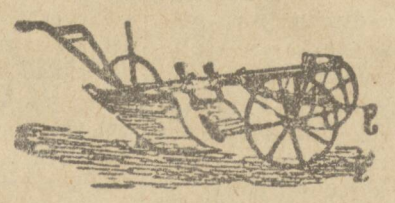
Kościan, ul. Madaja 33.



Pługi dwu- i trzyskibowe,

Patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3700, co najlepszem jest poleceniem.



Patentowany pług „Fenix"

piętrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.



Jedyna jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** rozmawy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy.

Potrzebni: **kasyer domin.** kawal. na 800 do 1000 mk. zaraz, **nauczycielka** nieegzam., muzyk. na 500 mk.

Pośrednik posad dla urzędn. gosp., nauczycielek i oficyal. dworskich

Franciszek Niedzielski,

Poznań — Posen, Bäckerstr.

Telefon No. 1627.

Technik bud.

znający książkowość, wolny od wojskowości, poszuk. od 1. maja miejsca. Łask zgłosz. upr. się do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **2695.**

Dzielna naklejaczka

znajdzie stałe zatrudnienie u

Braci Rosenberg

fabryka obuwia ul. Szyperska

Poszukuję zaraz

2 pomocników ogrodn.

A. Giziński, Dębiec, p. Poznań.

Urzędnik gosp.

kawaler w średnim wieku potrzebny od 1. 7. 06 pod dyspozycyą. Pensya początkowa 600 mk. i wolne utrzymanie. Świadectwa proszę nadesłać pod adr.: **Szenic, Kokrzkwy** p. Pleschen 2 (Bhf.)

Miejsce stróża domowego

w kamienicy w górnej części miasta wolne od maja dla kobiety lub rzemieślnika. Zgłoszenia

św. Marcin nr. 41 I ptr.

Szewców i uczni

poszukują

Bracia Rosenberg

fabryka obuwia ul. Szyperska

Ucznia syna porządnych rodziców przyjmie zaraz lub od 1 maja

M. Dykiert,

Kostrzyn — Kostsch'n.

handel tow. kol. win, cygar destyl.

UCZNIA

z dobrem wychowaniem, najchętniej z prowincyi, przyjmę w naukę od 1 maja b. r. Rodziców, którym zależy dobrej i dokładnej nauce fryzyersko-perukarskiej, proszę o jaknajspieszniejsze zgłoszenia

A. Urbanowicz,

Poznań, św. Marcin 50.

Art fryzyer teatru polskiego w Poznaniu.

UCZNIA

silnego

poszukuje do maszynerii elektrycznej

Bazar Poznański.

Zgłoszenia przyjmuje **maszynista w Bazarze.**

Ucznia do handlu kolonialnego i destylacyi przyjmie

H. Andruszewski,

w Kostrzynie Kostschin.

Uczeń może się zgłosić

W. Ignasiak

fryzyer,

ul. Wodna nr. 1.

Nakładem drukiem F. Chocieszyńskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.